ognisko HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYZNY
HARCERSKIEJ

rok 3 no.1
styczeń 1967
cena 2/6

archiwum
harcerskie.pl

OD REDAKCJI

Po dłuższej przerwie wznawiamy wydawanie „OGNISKA" HARCERSKIEGO" wierząc, że tym razem, będzie ono wychodzić regularnie. Oczywiście nowy redaktor - więc i pismo zmieni nieco swój charakter. Chciałbym, aby ono stało się platformą wymiany myśli wszystkich instruktorów, przedewszystkim pracujących czynnie w Związku.

Od 27 lat organizujemy nasze zastępy i drużyny w rozproszeniu, w odmiennych warunkach niż przed 1939 rokiem. Spory to szmat czasu i ileż to zebraliśmy doświadczeń, ileż mamy za sobą osiągnięć; trzeba to wszystko zebrać, opracować i przechować dla tych, co po nas przyjdą, by mogli z tego czerpać wiedzę i doświadczenie.

Przeżywamy obecnie poważny kryzys wychowawczy młodego pokolenia, którego dotąd żadna organizacja na świecie nie zdołała skutecznie rozwiązać. Tu i ówdzie istnieją ciekawe próby parania się z tym zagadnieniem. Każdy na własnym terenie powinien się zainteresować tą dziedziną społeczną i na łamach „O g n i s k a "dzielić się swym doświadczeniem z resztą grona instruktorskiego. Gdy zespolimy nasze osiągnięcia lat poprzednich z próbami rozwiązywania przeszkód w obecnej naszej pracy i porównamy je z doświadczeniami innych organizacji młodzieżowych, będziemy mogli wiele pomóc naszym zastępowym i drużynowym, którzy niejednokrotnie są zdani na własne tylko siły i skromne środki do pracy.

Jesteśmy bodaj jedyną organizacją w rodzinie skautowej, która obok przyjęcia metody Baden-Powella, zespoliła najwyższe ideały wychowania religijnego i narodowego z ideologią skautową. Wychowaliśmy przez to wybitnych ludzi i mamy ich na wszystkich szczeblach życia społecznego i zawodowego. Oni zawsze chętnie się z nami podzielą swymi doświadczeniami i mogą nam bardzo dużo pomóc w rozwiązywaniu naszych problemów. Dlatego nie widzę przeszkód w opracowaniu doskonałych form pracy, dostosowanych do obecnych warunków.

Więc to nowe T y s i ą c l e c i e zacznijmy od jak najdokładniejszej analizy naszych problemów organizacyjno-wychowawczych, która nam pozwoli na wypracowanie form i metod pracy, dostosowanych do dzisiejszych warunków. Tylko najlepszą, najsprawniejszą organizacją utrzymamy naszą młodzież, a najatrakcyjnieszymi metodami i najgłębszym nurtem ideowym możemy ją poprowadzić. Żadne półśrodki!

Wasz Redaktor

archiwum harcerskie.pl

HARCERSKIE ZLOTY MILLENIUM

Pod różnymi szerokościami geograficznymi zbierała się młodzież harcerska pod komendą grona instruktorskiego na harcerskich zlotach millenijnych, by świadomie zadokumentować przynależność do Narodu swych Ojców. Zloty były czymś więcej niż tylko wielką harcerską imprezą.

Oto pokrótce, w ogólnych zarysach, opis tych niecodziennych imprez.

Zloty harcerskie z okazji tysiąclecia Obchodu Polski Chrześcijańskiej zapoczątkował Okręg ZHP Australia.

W pierwszej połowie stycznia br.(4.1.-14.1.1966) w miejscowości Picton Lakes w odległości około 40 mil od Sydney, nad dużym jeziorem w eukaliptusowym lesie, odbył się zlot Okręgu australijskiego. Mimo, że był to okres tamtejszego lata, upały nie dokuczały. Brak deszczu natomiast spowodał nadmierną ilość much, które były istną plagą. Wieczorami miliony cykad przygłuszały śpiew przy watrach swą ogłuszającą muzyką.

Ponad 300 harcerek i harcerzy wzięło udział w tej imprezie. Z Melbourne, Sydney, Brisbane, Gelong, Adelaide i z wielu miejscowości Australii południowej i południowo-wschodniej przybyła młodzież harcerska na zlot, a hufiec „Mazowsze" odbył 1 000 milową podróż do terenu zlotowego. Program zlotu oprócz gier terenowych, biegów harcerskich, miał silny akcent położony na głównej tematyce zlotu, jaką było Tysiąclecie Polski Chrześcijańskiej.

Ponad 550 harcerek, harcerzy i st. harcerstwa obozowało na Zlocie Okręgu ZHP Stany Zjednoczone. Zlot miał miejsce w pięknym rezerwacie myśliwskim w Youngstown w stanie Ohio(około 150 mil od Chicago i N. Yorku), w pierwszej połowie lipca (4-15.7.1966). Potężna fala upałów przeszła latem przez Stany Zjednoczone, obejmując i teren zlotowy. Mimo to, program starannie przygotowany od dłuższego czasu, był w pełni realizowany.

Harcerki wyróżniły się „Grą Tysiąclecia", trwającą rok, a zakończoną biegiem na zlocie. Wspaniałe pokazy z dziejów historii naszego narodu, ciekawie wykonane ozdoby obozowe, to wszystko powodowało, że zlot był niecodzienną imprezą. Zlot w Stanach Zjednoczonych był chyba najstaranniej przygotowany.

Komenda zlotu zaczęła działać intenzywnie na wiele miesięcy przed zlotem. Podkreślić również należy, że „Wici Zlotowe" zaczęły ukazywać się rok przed rozpoczęciem zlotu.

W zlocie wzięły również udział reprezentacje zagraniczne.

Stanica harcerska na Kaszubach była z kolei terenem, na którym rozbity został harcerski zlot millenium Okręgu ZHP Kanada, w okresie od 16-31.8.66. W zlocie brało udział ponad 700 młodzieży harcerskiej oraz 80 młodzieży z poza harcerstwa. Ta ostatnia grupa była z inicjatywy Kongresu Polonii Kanadyjskiej, który w ramach harcerskiego zlotu, zorganizował zlot młodzieży nie objętej działalnością Związku.

Zlot obesłany był przez liczne delegacje zagraniczne: węgierską, litewską, łotewską, ukraińską, francuską (ta ostatnia z terenu kanadyjskiego).

Obszerny program zlotowy koncentrował się na tematyce millenijnej, z doskonałym pokazem „ Polska na arenie wieków", na czele.

Zlot odwiedził Ks. Biskup W. Smith.

Okręg ZHP Francja, miał dwa zloty : jeden we Francji Północnej, w stanicy harcerskiej „Bałtyk" w Stella Plage oraz we Francji Wschodniej, w stanicy harcerskiej „Tatry", w Urbes. Zloty te miały inny charakter, gdyż trwały tylko dwa dni.

Zlot w Stella Plage, rozpoczęty w dniu 23.7.1966 zgromadził ponad 200 młodzieży harcerskiej. Również i na tym zlocie widowisko obrazujące fragmenty z historii Polski, odgrywały dominującą rolę w zlotowym programie.

Zlot w Urbes odbył się w dniu 30.7. i 1.8.1966, gromadząc około 100 harcerek i harcerzy.

Zlot Okręgu ZHP W. Brytania był najliczniejszy, gromadząc 1 366 harcerskiej młodzieży. Terenem, na którym zlot rozbił swe namioty, była stanica harcerska w Lilford Park (około 100 mil na płn. od Londynu), w czasie od 6 - 15.8.1966. Była to impreza na dużą skalę.

Widowisko „Polonez dziejów Polski" oddało fragmentami przebieg historii naszego narodu.

Wielkim przeżyciem była niedziela 7-go sierpnia. W dniu tym Mszę św. odprawił oraz kazanie wygłosił Ks. Biskup W. Rubin. Po mszy św. nastąpiła imponująca defilada. Młodzież harcerska dumnie defilowała przed Ks. Biskupem W. Rubinem gen. W. Andersem, przedstawicielami życia społecznego oraz naczelnymi władzami harcerskimi, z Druhem Przewodniczącym hm. Z. Szadkowskim na czele. Około 5000 osób przybyło w tym dniu na teren zlotu. Dużym przeżyciem była gra całości zlotu pt. „Obrona Częstochowy". Gra zakończona została o godz. 2-giej nad ranem Mszą św.

Przez cały czas trwania zlotu padały ulewne deszcze.

W zlocie uczestniczyły delegacje zagraniczne z Portugalii, Włoch, Anglii, Francji oraz delegacja ukraińska. Ponadto w zlocie wzięły udział reprezentacje harcerskie z Australii, Stanów Zjednoczonych, Holandii, Belgii, Francji i Argentyny.

Okręg ZHP Argentyna, zamknie harcerskie zloty millenijne swym zlotem, który odbędzie się w grudniu b.r. i styczniu 1967 r.

Powyższy opis zlotów dokonany został w największym skrócie. Wysiłek grona instruktorskiego oraz młodzieży biorącej udział w tych potężnych imprezach z zasługuje na specjalne obszerne opracowanie.

Podsumowując zlotowe osiągnięcia, mamy do zanotowania następujące fakty:

- łącznie w harcerskich zlotach millenijnych uczestniczyło ponad 4000 harcerskiej młodzieży (bez Okręgu ZHP Argentyna).
- ponad 12000 osób odwiedziło harcerskie zloty millenium na wszystkich terenach
- reprezentacji zagranicznych było 4 Anglia, Portugalia, Włochy i Francja)
- reprezentacji zagranicznych skautingów uchodźczych 4 (Węgry, Litwa, Ukraina, Łotwa).
- Najliczniejszy był zlot Okręgu ZHP W. Brytania (1860 uczestniczek i uczestników łącznie ze zlotem w Lilford Park, koloniami zuchowymi oraz żeglarskimi wyprawami starszoharcerskimi śródlądowymi „Polesie" oraz morskimi „Bałtyk".
- Normalny dziesięciodniowy czas trwania zlotów zorganizowały Okręgi ZHP Australia, Stany Zjednoczone, Kanada, W. Brytania (oraz w przygotowaniu Argentyna.)

Liczne reportaże o zlotach w prasie polskiej oraz często w prasie kraju zamieszkania, reportaże radiowe, filmy,

Liczne reportaże o zlotach w prasie polskiej oraz częściowo w prasie kraju zamieszkania, reportaże radiowe, filmy, tysiące fotografii, jednodniówki, specjalne koperty, różnego rodzaju odznaki, znaczki, pamiątki, - to dodatkowy materiały dokumentacyjny tych imprez, które były na dużą skalę imprezami społeczeństw polskich.

Plaga much i muzyka cykad w Australii, kanikularne upały w Stanach Zjednoczonych, ulewne deszcze w W. Brytanii, w niczym nie wpłynęły na realizację programu harcerskich zlotów millenijnych. Wszędzie, pod każdą szerokością geograficzną, bez względu na klimat, na warunki, młodzież harcerska zasiadała przy zlotowych watrach, by tą samą tradycyjną pieśnią „Płonie ognisko i szumią knieje"... rozpocząć harcerskie watry.

W S.Z., ulewnej Anglii, żywicą pachnącej Kanadzie, w eukaliptusowym australijskim lesie, na francuskiej ziemi i argentyńskiej słońcem spieczonej glebie wbite w ziemię maszty - a na ich szczycie łopocze biało-czerwona flaga.

Szerokości geograficzne różne, ale przynależność jedna, taką dały odpowiedź harcerskie zloty millenium.

J.S. Prokop. hm.

archiwum harcerskie.pl

Tadeusz Strumiłło

NASZE DZIEJE

Geneza Harcerstwa Polskiego

Aby zrozumieć i docenić swoiste cechy i znaczenie polskiego harcerstwa, trzeba spojrzeć historycznie i uprzytomnić sobie jego genezę na tle ciągłości życia młodzieży polskiej w okresie niewoli. Młodzież odegrała w tym okresie w Polsce daleko wybitniejszą rolę, niż w krajach wolnych, a dzieje jej wysiłków, czekające dopiero historyka, rzucą kiedyś nowe światło na wiele zjawisk życia polskiego.

Dziś już jednak zdać sobie możemy sprawę z tych zasadniczych czynników, jakie się na ideowe życie młodzieży polskiej składały, a ich przegląd wytłumaczy nam genezę i charakter naszego harcerstwa.

Gwiazdą przewodnią ideowych i organizacyjnych poczynań młodzieży polskiej była zawsze miłość ojczyzny i gorące pragnienie jej wyzwolenia. Patriotyzm ten wiązał się siłą rzeczy z rewolucjonizmem, z zarzewiem buntu przeciwko zaborcom i musiał mieć ton żarliwszy niż w starszym pokoleniu i było naturalnym, że młodzież czuła goręcej, przejmowała się żywiej i skłonniejsza była do bardziej bezpośredniego działania pod wpływem prądów wolnościowych, nurtujących Europę i Polskę w ciągu XIX wieku i zmierzających do zwalenia „ starego świata" z jego niewolą i niedolą i do stworzenia nowego, wyższego, szlachetniejszego rzeczy porządku. Ale z tego rodził się rozdźwięk ze starszym pokoleniem - chłodniejszym, trzeźwiejszym, skłonniejszym do zgody z istniejącymi warunkami bytu. Rozdźwięk ten występował jaskrawiej tam, gdzie organizowano czyn, łagodniej zaś - gdzie jedynie przygotowywano się, kształcono na przyszłych działaczy. Tu bowiem usiłowania młodzieży spotykały się z pomocą najlepszych w starszym społeczeństwie żywiołów.

Okres popowstaniowy z jego sceptycyzmem i pozytywizmem dał także w życiu młodzieży przewagę w organizowaniu pracy nad sobą - i to w formie intelektualistycznej. Samokształcenie stało się hasłem młodzieży tego okresu, a o kierunku tego samokształcenia decydowała przewaga jednego lub drugiego z dwóch wielkich prądów, które pod koniec XIX wieku coraz potężniej się z sobą ścierały - nacjonalizm i socjalizm.

Hierarchia kół i kółek obu odłamów zastępowała młodzieży szkolnictwo narodowe, położyła też nie małe zasługi około wyrobienia ideowego dzisiejszych naszych działaczy społecznych i politycznych; ponosi jednak również odpowiedzialność za wiele stron ujemnych dziś działającego pokolenia. Przedewszystkim zawinił tu osłchły intelektualizm, wyrabiający typy doktrynerskie, gubiące z oka całokształt, pełnię człowieczeństwa, okaleczone najczęściej zanikiem poczucia religijnego, a nieraz i moralnego - wobec zaniedbania dziedzin uczucia i woli.

Początek XX wieku przyniósł wieloraką reakcję przeciwko temu intelektualizmowi. Z jednej strony pod wpływem Stanisława Szczepanowskiego i Wincentego Lutosłwaskiego podjęte zagadnienia moralno- wychowawcze wywołały ruch etyczno-odrodzeniowy który samokształceniu intelektualnemu przeciwstawił kształcenie charakteru, czyn moralny, jako podstawę przygotowania się na przyszłych budowniczych, lepszego życia i na rycerzy skutecznej walki o wolną i wielką ideowo, duchowo Polskę.

Z drugiej strony rozbudziły się naturalne aspiracje do zdrowia i rozwoju fizycznego; na gruncie przygotowanym przez prof. Jordana i innych pionierów wychowania fizycznego młodzieży, oraz zrzeszenia w rodzaju „Sokoła", „Towarzystwa Tatrzańskiego" lub „Towarzystwa gier i zabaw ruchowych" powstał ruch sportowy, turystyczny i gimnastyczny.

Niebawem dołączył się nowy czynnik w postaci ruchu wojskowego. Powalenie Rosji w zapasach z Japonią, a potem 1-sza rewolucja rosyjska wskrzesiła wiarę w możność bliskiej skutecznej walki zbrojnej o wolność, a co za tym idzie, zbudziły poczucie obowiązku przygotowania się do tej walki i doprowadziły do tworzenia organizacji militarnych.

Prądy te powołały do życia szereg towarzystw i związków młodzieży, wśród których odbywał się silny ferment, ścieranie się myśli, zdań i dążności - w poszukiwaniu najwłaściwszych form służenia Ojczyźnie.

Potrzeba syntezy stała się paląca. Za ciasno było młodzieży wśród dokonywujących się przeobrażeń i kształtujących się wielostronnych dążności w dawnych ramach kół samokształceniowych, nie wystarczały też koła etyczno-abstynenckie „Związku Nadziei" czy „Eleusis" ani kadry wojskowe, nie mówiąc o klubach sportowych.

archiwum harcerskie.pl

I wtedy przyszła do Polski dobra nowina Baden-Powellowskiego scoutingu jako systemu wszechstronnego, obywatelskiego wychowania i samowychowania, mającego na oku pełnego człowieka jego harmonijny rozwój, jego twórczą życiową dzielność. Do przyjęcia tej dobrej nowiny młodzież polska dojrzała zupełnie. Forma angielska znalazła w Polsce przygotowaną odrębną, własną treść dążeń, pragnień i doświadczeń, Nie potrzebowaliśmy szczepić dopiero obcego ruchu na naszym gruncie -wystarczyło zastosowanie genialnie wynalezionych form skautowych do naszego ruchu samokształceniowego i samowychowawczego, - i oto powstało polskie harcerstwo.

* * *

„To jest życie wspaniałe, ale nie każdy komu ono się spodoba, może się odrazu do niego wciągnąć. Przedtem trzeba się doń odpowiednio przysposobić. Największe sukcesy osiągają ci, co zżyli się dolą skautową od wieku chłopięcego.

Baden-Powell

* * *

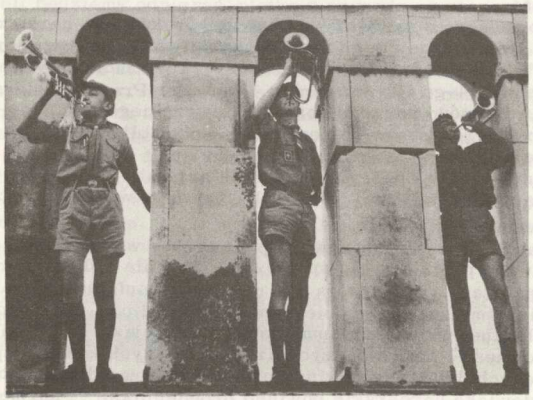

Na nowe 1000-lecie. fot. M. Wariwoda.

GAWĘDA NACZELNIKA

O prawie harcerskim

Przed wojną w wolnej Polsce, dh.Stanisław Sedlaczek, Harcmistrz Rzeczypospolitej, długoletni Naczelnik Harcerzy i członek Naczelnictwa ZHP, propagował „Miesiące Prawa", czyli kolejno co miesiąc szczególne omawianie i praktykowanie jednego punktu Prawa i to zarówno w zastępach i drużynach jak w gronach instruktorskich i wszystkich komendach harcerskich. Projekt ten wtedy przyjął się i dał po roku dobre rezultaty, podnosząc w całym Związku ogólny poziom życia i pracy. Może i my spróbujemy tej metody? Gdy połączymy wysiłki, zarówno zastępy i gromady instruktorskie poczują się bardziej zespolone z całością Harcerstwa, lepiej je zrozumieją, utworzą lepsze środowiska harcerskie i podciągną się o jeden harcerski szczebel wyżej. A co nie jest też bez znaczenia: będą lepiej promieniować na otoczenie młodszych i starszych, a w życiu osobistym łatwiej im będzie znaleźć harcerską drogę postępowania.

Do jednego z pierwszych obowiązków każdego harcerza jest „ustawiczne czuwanie nad osobistym postępem moralnym". I tu nasuwa się konieczność przypomnienia w obecnej chwili 4-go i 7-go punktu naszego Prawa. Jednym ze sprawdzianów naszego postępu harcerskiego jest zgodność naszego postępowania wobec bliźnich z Prawem i oficjalnym komentarzem. Wymagamy, aby ... „harcerz nigdy nie dał się opanować zawiści" oraz aby ... "przy rodzicach stał w dobrej i złej doli, nawet mówić źle o nich nie pozwalał przy sobie".

Naszą pracę wychowawczą prowadzimy w oparciu o zorganizowane polskie życie społeczne, głównie polskie parafie i organizacje. Obdarzają nas one swym zaufaniem i z tego powinniśmy zdawać sobie sprawę, oraz liczą, że do pracy społecznej wniesiemy sumienność, entuzjazm i bezinteresowność. Praca naszych drużyn, naszych komend i pojedyńczych działaczy powinna być przykładem dla innych, a środowisko harcerskie powinno promieniować harmonijną współpracą o pogodę harcerską. Chodzi o to, żeby nasza organizacja była wzorem porządku i dobrze zrozumianej karności. Gromadą ludzi owianą ideą, której służyć przyrzekliśmy składając przyżeczenie harcerskie i dla której potrafimy poświęcić osobiste ambicje. Gromadą świadomą swoich zadań i celów nie dającą się sprowadzić z tej drogi przez ludzi nam nieprzyjaznych, a czasami nawet wrogich.

Były, są i będą czynione próby powaśnienia nas i rozbicia. Źli ludzie będą używać różnych sposobów, wyszukując dla swych celów słabszych i małych charakterów w naszych szeregach. Trzymajcie się od nich zdaleka, nie dajcie się użyć jako narzędzie siania w organizacji zamętu i niepokoju. Uziemniajcie „plotkę" zanim ona rozpocznie swój żywot, a tych co z nią przychodzą po harcersku upomnijcie.

Bywa też, że autor plotki nie jest członkiem ZHP, ale ma znajomych i przez nich plotkę zasiewa. Są to przeważnie ludzie, którzy chcą skłócić i rozbić jedność naszego Związku. Wierzę głęboko, że ZHP potrafi się tym atakom oprzeć, jak potrafiło się obronić dotychczas. Że potrafi odeprzeć, i zdemaskować plotkarzy, a cenny czas i wysiłek poświęcić pracy konstruktywnej, wychowawczej.

Najlepszą drogą do tego będzie, jeżeli będziemy się w naszych wzajemnych stosunkach kierowali Prawem harcerskim. Jeżeli je będziemy sobie przypominali jaknajczęściej i stosowali się do niego w konkretnych wypadkach życia. Jeżeli będziemy odpierać plotkę z pogardą, a stosunki między nami budować na zasadach braterstwa i zaufania harcerskiego. Wtedy ZHP będzie silne duchem i nic go nie zmoże. Żadna złość ani głupota ludzka. Plotkarzy zaś, jeśli są wśród nas, trzeba zawstydzać, a jeżeli okażą się niepoprawni, to ich trzeba z organizacji usuwać. Bo są to ludzie chorzy albo zdemoralizowani, a więc w żadnym razie nie są oni „z ducha harcerskiego" i nie posiadają moralnych kwalifikacji na kierowników młodzieży harcerskiej.

Rozważcie to wszystko i napiszcie do mnie co myślicie o mojej gawędzie. Jest ona odbiciem trosk, jakie mnie trapią, gdy myślę o naszej pracy i organizacji.

* * *

Życzę Wam pomyślnych wyników i dużo radości ducha. No i wesołego harcowania w lasach, na polach, w górach, na wodzie i w powietrzu - w Nowym Roku 1967.

Czuwaj!

Ryszard Kaczorowski
harcmistrz.

archiwum harcerskie.pl

SYSTEM ZASTĘPOWY

Trzeba zaraz na wstępie powiedzieć, że system zastępowy nie jest jedną z metod przeprowadzania harców dla chłopców, lecz że jest to metoda jedyna.

Tak mówi Rolland Phillips w swojej świetnej książeczce „The Patrol System", którą trudno jest obecnie nabyć, gdyż cały nakład został wyczerpany. Jeszcze trudniej jest zdobyć polskie opracowanie tej książeczki, wydanie 3-cie w 1939 r. pod redakcją dha Stanisława Sedlaczka. (Może kto z Was ma? Jeśli tak, to pożyczcie redakcji).

Będę się więc starał dać krótkie streszczenie najważniejszych myśli tego cennego poradnika, aby Wam ułatwić pracę w drużynach.

System zastępowy jest metodą ćwiczenia w sztuce przewodzenia (wodzostwa) i karności, która to metoda nakazuje nam tworzenie stałych małych grup chłopców (zastępów po 8-9 harcerzy), bawiących się razem, pracujących razem, obozujących razem, ćwiczących razem - pod kierunkiem własnego przywódcy, zastępowego, którym jest zazwyczaj chłopiec - rówieśnik, lecz nieco starszy, lub silniejszy. Silniejszy? Tak. Bo chłopcom imponuje siła fizyczna. Naturalnie, zastępowy musi też być chłopcem z „głową" na karku.

Zastęp zżywa się w wesołą gromadę przyjaciół, którzy po pewnym czasie wszyscy dobrze się znają, wszyscy sobie nawzajem pomagają, są solidarni, uczą się współdziałania i współodpowiedzialności za prace i honor całego zastępu i za jego postępy w harcowaniu i we wszystkich przejawach życia zastępu. „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" - to właśnie podstawa tego wspaniałego życia harcerskiego w zastępie.

Zastęp uczy się przez zbiorowy i indywidualny czyn. A zastępowy uczy się przewodnictwa przez branie na siebie rzeczywistej odpowiedzialności za powierzony mu zastęp. Karność zbiorowa w zastępie rodzi się z faktu, że większość „rozkazów" pochodzi od chłopca zastępowego.

archiwum harcerskie.pl

System zastępowy uczy chłopców zasad demokracji, gdyż wszyscy członkowie zastępu wspólnie naradzają się nad żywotnymi sprawami zastępu. Ale uczy też karnego współdziałania, gdyż po zapadnięciu uchwały określającej co postanawiają wykonać kończy się wszelka dyskusja a następuje solidarne i karne wykonywanie postanowienia. W ramach zastępu rozwija się jednostka społeczna, współżyjąca i współpracująca z innymi. Chłopcy w zastępie uczą się sami organizować ich własne przyjemności, jak np. wycieczki, obozy, sporty, gry, warsztaty i t.p. Uczą się łatwych sposobów zarobkowania. Uczą się dzielić z sobą nawzajem troski i radości i r. Uczą się wielkiej sztuki wzajemnego przyjacielskiego pomagania sobie i innym.

MĄDRY DRUŻYNOWY

Mądry drużynowy, to jest taki drużynowy, który rozumie doniosłość i rolę systemu zastępowego i stara się prowadzić drużynę nie jako gromadę 36-ciu chłopców. lecz jako cztery gromadki po 9-ciu chłopców, pracujące w swoich zespołach -zastępach. Gdy przyglądałem się drużynom w Lilford Park w Anglii w czasie zlotu millenijnego, to rzuciło mi się w oczy w niektórych drużynach, że za dużo działało się tam drużynami jako całością, a za mało poszczególymi zastępami, których praca i życie składa się na życie drużyny.

Mądry drużynowy pamięta o następujących zasadach systemu zastępowego:

1. Zastęp jest podstawowym ogniwem, utworzonym dla zbiorowej pracy chłopców, ich zabaw, wyrobienia w nich karności, umiejętności obozowania i wykonywania dobrych uczynków (przyjacielskich usług). Zbiorowe życie zastępu ogniskuje się w zastępie. Zastęp tworzy się z chłopców jednej parafii, jednej szkoły, jednej dzielnicy. Najlepiej, jeśli łączą się na podstawie doboru naturalnego.

2. Zastęp jest prowadzony przez zastępowego i jego zastępcę. Drużynowy powinien trafiać do chłopców przez zastępowego, nigdy go nie pomijać, nigdy nie wydawać poleceń chłopcom inaczej, jak przez zastępowego.

3. Jeśli zastępowy ma dobrze prowadzić swój zastęp musi on więcej umieć , niż reszta chłopców. Więc drużynowy powiniem dbać o to,aby podsuwać zastępowym nowe pomysły, aby pomagać im w zdobywaniu nowych stopni harcerskich - technicznych lub ogólnych - a wreszcie uczyć ich nowych gier, nowych sportów,nowych zabaw harcerskich. Pożyteczną rzeczą jest tworzenie „zastępu zastępowych" pod kierunkiem drużynowego, który to zastęp będzie Radą Zastępowych - (Radą Drużyny), jak i Sądem Honorowym, rozpatrującym rozmaite wydarzenia i zatargi, jeśli życie zastępu je przyniesie. Oczywiście, postanowienia muszą uzyskać zatwierdzenie drużynowego i przejść przez jego rozkaz do drużyny. Dalej, każdemu zastępowemu trzeba pomóc w opracowaniu rocznego programu prac zastępu. Na zastępowych trzeba patrzeć jak na przyszłych harcmistrzów, którymi staną się z biegiem lat.

4. Zbiórki zastępów powinny być starannie przygotowane i nie powinno być na zbiórce chłopców bezczynnych lub nudzących się. Zbiórka - to ruch, zabawa, praca, sporty, gry, wycieczki, gawędy, itp. Zastęp powinien mieć swój kącik w izbie drużyny, który urządza sobie jak sam chce. Pożądane jest organizowanie co roku zawodów między zastępami o najlepsze i najładniejsze urządzenie kącików.

5. Dobrze jest, jeśli zastęp ustala sobie plan stałych zbiorowych dobrych uczynków, lub zbiorowych dobrych akcji rozmaitego rodzaju, jak np. założenie własnego ogródka, założenie warsztatu dla wyrobu potrzebnych zastępowi i drużynie prostych i tanich mebli, warsztatu sprzętu obozowego, warsztatu kajaków i tp.

6. Na swój obóz letni czy zimowy zastęp powinien zarabiać. Jak? Można mu pomóc, ale najlepiej niech sami chłopcy nad tym radzą, a co uradzą,niech z r o b i ą. Nie znaczy to, aby Koło Przyjaciół Drużyny nie pomogło finansowo, ale wysiłek chłopców musi też mieć swój udział. Do drzwi mojego domu pukają nieraz skauci angielscy, proponując swoją pracę w ogrodzie w domu i okazują ostemplowaną książeczkę drużyny, objaśniającą, że zarobione pieniądze pójdą na pokrycie kosztów obozu. Ale nigdy jeszcze nie zdarzyło się, aby zapukali do mnie harcerze, pomimo, że w mojej parafii polskiej jest drużyna harcerska.Co o tym sądzicie?

7. W obozie drużyny zastępy nigdy nie powinny być rozbijane. Każdy zastęp powinien mieć swój osobny namiot, lub kilka mniejszych namiotów. Wszystkie prace powinny być robione zastępami, wyjątkowo tylko półzastępami. Między zastępami powinno być rozwijane współzawodnictwo: który lepiej jakąś pracę wykona, w krótszym czasie, bardziej pomysłowo, itd. Musztra powinna odbywać się zastępami. W marszu drużyny unikać wojskowego maszerowania czwórkami: iść zastępami.

8. Wszczepiać trzeba w chłopców w zastępie p r a k t y c z n e stosowanie Prawa Harcerskiego. Pod tym względem drużynowy ma wielkie pole do działania przez własny przykład, przez zastępowych, przez Sąd Honorowy. To są właśnie dźwignie harcerskiego postępu pod względem moralnym, z uniknięciem nadmiernej i nudnej gadaniny. Podnosi się poziom etyczny przez koleżeńskość w zastępie, rycerskość, prawdomówność , lojalność , wzajemną pomoc i pomoc innym.

WYCHOWANIE INDYWIDUALNE

Tylko w małej grupce chłopców można wyrabiać charakter, stwarzając chłopcom warunki do „samowychowania się" pod przyjaznym okiem drużynowego. W dużej masie chłopców nigdy nie rozwinie się charakter jednostki. W masie jednostka ginie. Masę można szkolić, musztrować , instruować,ale to nie będzie wyrabianiem i wychowaniem jednostki. W małej grupce (zastępie) zastępowy, przyboczny i drużynowy mogą razem zająć się oceną każdego chłopca, jego wadami i zaletami i drużynowy może opracować plan dopomożenia takiemu chłopcu w pozbywaniu się wad , rozwijaniu i nabywaniu cech dodatnich. Podobnie można czuwać nad rozwojem fizycznym chłopca, opierając się o opinię lekarza szkolnego lub lekarza drużyny. Drużynowy powinien zawsze pamiętać , że wyrobienie indywidualnych dzielnych charakterów, zdrowych, silnych, zahartowanych, zaradnych, owianych duchem patriotyzmu czynnego i czynnego chrześcijaństwa jest naszym celem. W ten właśnie sposób najlepiej chłopcu dopomożemy do zdobycia powodzenia w życiu i uzyskania równowagi i pogody wewnętrznej. Aby ten cel osiągnąć , trzeba zrozumieć i wykorzystać wszystkie możliwości, jakie daje nam system zastępowy.

archiwum harcerskie.pl

KTO POMOŻE DRUŻYNOWEMU ?

Pomyślisz sobie, że bardzo łatwo pisać o zadaniach drużynowego w stosunku do zastępów, ale kto pomoże drużynowemu? Przecież i on nie jest encyklopedią, i jemu grozi choroba, którą nazywamy „wyczerpaniem wiedzy o Harcerstwie."

Rzecz jasna, że drużynowy też musi stale iść naprzód i ciągle uzupełniać swoje wiadomości. Prowadzą do tego dwie drogi: J e d n a - to udział w kursach instruktorskich, organizowanych przez Komendy Chorągwi i przez Główną Kwaterę Harcerzy. D r u g a - to praca nad sobą prowadzona samodzielnie. Bardzo pomocne mogą być następujące książki : 1) „Zastęp harcerzy", opracował hm. J.R.Hebda, wydanie Gł.Kwatery Harcerzy w Londynie, 2) „Gawędy z Drużynowym", wyd. Gł.Kw. Harcerzy, Londyn, 1966.rozdział p.t. „Zastęp i drużyna", 3) „Młoda Drużyna",A. Pawełek, wyd. 4-te w Londynie.

Wszystkie te polskie książki można nabyć w Składnicy Harcerskiej ZHP w Londynie, 47, Rutland Gate, London, S.W.7. England.

Jeśli masz jakieś zapytania w związku z systemem zastępowym, napisz do mnie do Redakcji.

Chudy Wilk.

archiwum harcerskie.pl

J.M. Bernasiński, hm.

TRUDNOŚCI W PRACY DRUŻYNY NA EMIGRACJI

Nie jest łatwą rola drużynowego, pracującego w warunkach emigracyjnych. Przede wszystkim musi przeciwdziałać wpływom obcego środowiska a pomoc starszego społeczeństwa jest minimalna. Starsi traktują pracę harcerską jak dziecinne zajęcie, dopuszczalne tylko o ile nie przeszkadza lub nie stoi na drodze zajęciom starszego pokolenia czyy przez nich faworyzowanych instytucji. W takich warunkach nie może być mowy o posiadaniu przez drużynę czy zastępy swego kącika, gdzie można by było złożyć sprzęt, powiesić chorągiewki czy inne godła. Sprawa wyglądałaby inaczej, gdyby każda drużyna posiadała opiekuna, któryby swoim autorytetem mógł zabezpieczyć interesy i potrzeby jednostki harcerskiej ,

Drugim ważnym problemem jest sprawa używania języka polskiego na zajęciach harcerskich. Chłopcy nie wynoszą z domu dostatecznego opanowania mowy polskiej, gdyż sami rodzice przeplatają rozmowę z dużą ilością obcych wyrazów i nie starają się wpływać na dzieci, by w życiu codziennym używały polskiego języka. Również duża ilość harcerzy nie pobiera nauki polskiego w szkołach sobotnich, a czytanie literatury polskiej w czasie zbiórki nie zastąpi szkoły.Często młodzież nie rozumie tego co czyta. Czytanie na głos stosowane w drużynie niezmiernie pomaga w pracy, ale musi to być czytanie przez samych chłopców, a nie przez drużynowego. Do tego zajęcia literatura musi być wybrana z uwagi na łatwość języka a nie ze względu na jej wartości literackie. Literatura harcerska, jaka jest wogóle do nabycia, czasami jest niezrozumiała a szczególnie język techniczny. Wyniki językowe są łatwiejsze do osiągnięcia na obozie, gdzie można stworzyć polską atmosferę i odciąć się całkowicie od wpływów angielskich. Przy przygotowaniu się do stopni harcerskich duży procent chłopców czyta pomocniczą literaturę, ale trudniej jest zmusić ich do regularnego ich używania czy też czytania dla własnej przyjemności. Drużyna przez szereg lat wydawała miesięcznik „Szarotka" w celu zachęcenia chłopców do pisania i czytania po polsku,, lecz sama trudność w czytaniu powoduje niechęć do polskiego pisma.

Odczuwa się również zupełny brak pomocy ze strony starszych instruktorów, którzy zamknąwszy się w różnych komendach nie potrafili przekazać ducha pracy harcerskiej. Z tego powodu nastąpił zanik tradycji harcerskiej, zanik metodyki i odrębności pracy harcerskiej od skautowej. Nie istnieje ideologiczne hasło całorocznej pracy, piosenka zastępu czy drużyny również zamarła. Tradycja musi uróść, a na jej powstanie potrzeba długiego okresu czasu planowej działalności. Czerpanie tradycji od skautingu jest dla nas obce i wbrew celowi wychowania młodzieży w duchu polskim. Tradycja jest ważnym czynnikiem w prowadzeniu pracy, mały zastrzyk mistycyzmu czy też puszczaństwa zawsze ma swój urok dla młodzieży.

Nie mamy również podręczników harcerskich, któreby w były pomocne w przygotowaniu programu zbiórek, jak również tych z podstawowymi wiadomościami harcerskimi. Program wielu sprawności, które możnaby przeprowadzić w mieście jest nie do wykonania w dzisiejszych warunkach. Wymaga on zmodernizowania i dostosowania do warunków dzisiejszych. Wymagania na stopnie z zakresu wychowania narodowego też nie są ścisłe, co również dotyczy „ zaradności.

Wyniki kursów zastępowych nie załatwiają problemu. Kładą one często nacisk na uzupełnienie wiadomości do stopni harcerskich a nie na umiejętność prowadzenia zastępu.

Mając tyle trudności do pokonania drużynowy nie jest w stanie poświęcić czasu na zwrócenie uwagi w postępach poszczególnych chłopców. Zbyt duży akcent kładzie się na obowiązki i rozkazy, a za mało na osobowość funkcyjnych. Starszy chłopak nie będzie miał zadowolenia z pracy harcerskiej, jeśli będzie miał tylko obowiązki do wykonania a żadnych przyjemności, które interesują innych chłopców w jego wieku, a których program harcerski nie przewiduje. By zapobiec temu, w drużynie są organizowane wieczorki dla starszych chłopców i dziewcząt z drużyny żeńskiej. Potańcówki w małym gronie, pogadanki czy dyskusje na temat literatury, muzyki czy malarstwa, wypad do muzeum czy teatru utrzymuje młodzież przy organizacji. Z mojej drużyny staram się stworzyć ośrodek, w którym młodzież znajduje zainteresowanie i zadowolenie, jak również trwałą przyjaźń i wartościowych kolegów.

By sprostać zadaniu, instruktor musi poświęcić cały swój wolny czas, cały zapas energii i poświęcenia. Taka ofiarność i entuzjazm zachęca młodzież do pracy, wzbudza szacunek do instruktora i budzi prawdziwą miłość braterską. Pozytywne wyniki wychowawcze z prowadzonej przez szereg lat pracy harcerskiej są najlepszym dowodem zrozumienia celu i metodyki harcerskiej, których nie zastąpi kurs czy też egzamin.

archiwum harcerskie.pl

* * *

Jan Kasprowicz

R O Z K A Z

Idź! Czuwaj! Do czynu ciągłego
Młodzieńcze wyciągaj ramiona!
Ojczyzna sprawności twej wzywa,
Do ciebie ma prawo li Ona!

Idź ! Czuwaj i zawsze miej wiarę,
Co kolwiek by losy zrządziły:
Jest Polska i będzie do końca,
Jeśli jej starczy twej siły!

Idź! Czuwaj! Kochające swe serce,
Prawdy w niem buduj świątynie:
Żyć warto, jeżeli twe życie
Ofiarnie dla Polski płynie.

Idź! Czuwaj! Otwarte miej oczy,
Byś dostrzegł w sam czas, z jakiej strony
I jaki się wróg ku nam skrada,
Chęcią nieszczęścia wiedziony.

Idź! Czuwaj! Bądź czujny! Codziennie
Ucho przykładaj do ziemi,
Byś słyszał jej szept najtajniejszy,
Gdzie pójść masz z ramiony swojemi.

Idź! Czuwaj ! Patrz! Słuchaj, byś wiedział
Nim z swoją rozminiesz się dobą
Gdzie pójść masz ze sercem i duszą,
Z tem wszystkiem, co tylko jest - tobą!

Pod protektoratem pana Władysława Marynowicza, F.I.I.P.,F.R.P.S., członka Rady The Royal Photographic Society i członka London Salon of Photography, zdobywcy wielu międzynarodowych nagród za fotografię artystyczną - oraz pod kierunkiem i opieką Stowarzyszenia Fotografików Polskich redakcja "Na Tropie" organizuje w marcu 1967 r..

WYSTAWA HARCERSKIEJ FOTOGRAFII

z licznymi nagrodami

Autorzy wyróżnionych zdjęć będą wzięci pod opiekę ekspertów Stowarzyszenia Fotografików Polskich i pod ich opieką będą mogli doskonalić się w sztuce artystycznej fotografii. Negatywy najlepszych zdjęć będą wykorzystane do wykonania odbitek przez zastosowanie najnowszych zdobyczy w technice fotograficznej.

W wystawie mogą wziąć udział wszyscy członkowie Z.H.P. poza granicami Kraju bez względu na wiek.

Tematem zdjęć m u s z ą być przejawy życia harcerskiego lub związane z pracą harcerską.

Wymiar zdjęć 8" x 10" lub większy ale nie może przekraczać wymiaru 16" x 20" i odbitki muszą być naklejone na montażu (mounting board). Uczestnicy z poza Europy, z uwagi na koszt i ryzyko przesyłki, mogą przesłać negatywy, z których, w wypadku przyjęcia na wystawę, zrobione zostaną odbitki do wymaganego formatu.

Zdjęcia należy opatrzyć na odwrotnej stronie nazwiskiem i adresem autora oraz co przedstawia zdjęcie.

Jest to doskonała okazja do sprawdzenia swoich zdolności fotograficznych, a dla tych, którzy będą chcieli się doskonalić w sztuce fotograficznej, zapewniona będzie fachowa opieka najwybitniejszych naszych znawców fotografiki na emigracji.

Termin nadsyłania zdjęć kończy się 15 lutego 1967 r.

Adres: Redakcja "Na Tropie", 30, Anson Rd., London, N.W.2.

archiwum harcerskie.pl

SPRAWY WYDAWNICZE

Bogaty jest nasz dorobek wydawniczy na emigracji. Gdziekolwiek na pielgrzymich etapach organizowała się nasza brać harcerska, zaraz pojawiały się instrukcje, pisemka, broszury a nawet podręczniki harcerskie. Najwięcej wydawnictw wyszło na Bliskim Wschodzie, w Wielkiej Brytanii i w Niemczech. Jest wielka szkoda, że mimo upływu prawie dwudziestu lat, nie znalazł się nikt, ktoby zdołał choćby tylko skatalogować tę formę naszej działalności harcerskiej.

Nowopowstały, w kwietniu 1966 r. referat wydawniczy G.K. Harcerzy, zdołał dotąd ująć w ewidencję najważniejsze pozycje wydawnicze. Usiłowania idą w kierunku możliwie kompletnego skatalogowania książek, podręczników i pism harcerskich, jakie się ukazały od początków naszego istnienia. Równocześnie z tym idą starania o zabezpieczenie tych pozycji, które znajdują się w posiadaniu instytucji i prywatnych osób. Niestety nie posiadamy ani środków ani też odpowiedniego lokalu do zorganizowania centralnej biblioteki na obczyźnie. Dlatego staramy się skompletować harcerski dział Biblioteki Polskiej w Londynie. Takie same działy powinny zostać stworzone czy też uzupełnione w Stanach Zjednoczonych (Chicago), Kanadzie, Francji i Australii. Jest naszym obowiązkiem uratować ten wspaniały dorobek kulturalny i przekazać go następnym pokoleniom.

Ale nie możemy być tylko zjadaczami dorobku naszych starszych braci harcerzy, którzy stworzyli ten ruch i dali mocne podwaliny. Idea musi się rozwijać a formy pracy dostosować do warunków życia. Ostatnie 20żlecie nie było owocne w nowe podręczniki, któreby uwzględniały warunki pracy na emigracji. Musimy tutaj położyć dużo wysiłków, by te braki uzupełnić.

K. Obtułowicz, hm.
referent wydawniczy G.K.Harcerzy

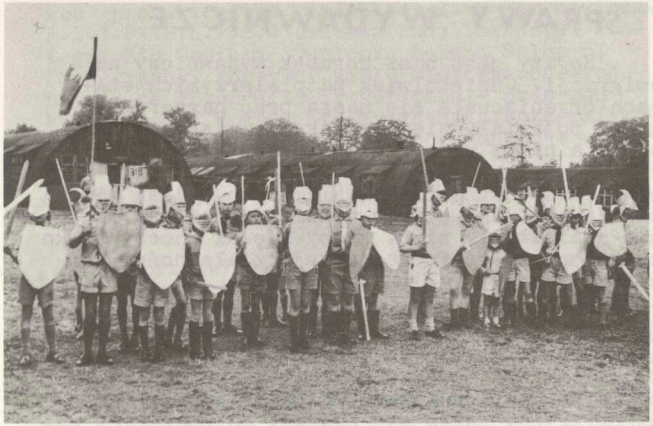

Rycerze: "Mocarni" i "Waleczni" fot. M. Wariwoda

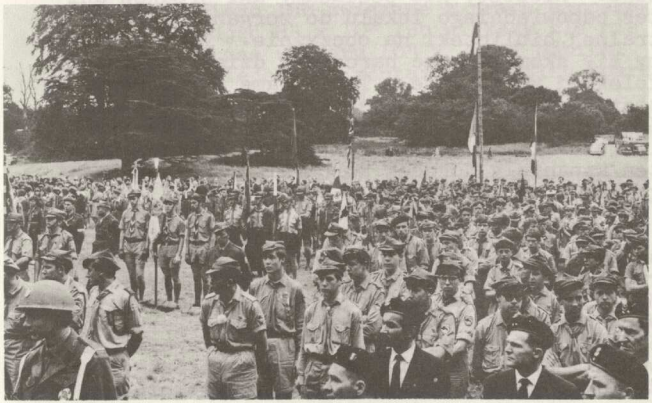

Na zlocie fot. M. Wariwoda

archiwum harcerskie.pl

PRASA O HARCERSTWIE

Polska prasa emigracyjna codzienna i periodyczna zamieściła w roku millenijnym 1966 bardzo dużo wzmianek o Harcerstwie i opisów obozów, zlotów i harcerskich uroczystości. Stwierdzamy to z zadowoleniem, jako objaw zbliżenia starszego społeczeństwa i naszego Ruchu. Ukazało się też kilka większych artykułów o charakterze zasadniczym. Notujemy:

Tydzień Polski (Dziennik Polski) w Londynie (Anglia) w numerze 42/246/ z dnia 15 października 1966 r. ogłosił duży artykuł Cz.S.Maresza:

Związek Harcerstwa Polskiego poza Krajem, ilustrowany 8-ma fotografiami ze zlotów harcerskich. Artykuł ten nadaje się jako materiał do gawęd harcerskich i do odczytów dla starszego społeczeństwa. Maszynopis artykułu został rozesłany do wszystkich Komend Chorągwi na całym świecie z prośbą o umieszczenie w lokalnych pismach.

Gazeta Niedzielna w nr. 36/945 z dnia 4.9.1966 umieściła ciekawy artykuł dhahm.W.Dłużewskiego pod tytułem:

Harcerski zlot Tysiąclecia /i różne spojrzenia na jego wyniki oczyma młodych/. Artykuł ilustrują zdjęcia autora.

Narodowiec w Paryżu w nr. 192 z dnia 18.8.1966 r. dał obszerny reportaż A. Gasia: Millenijny Zlot Harcerstwa w Lilford Park, (w Anglii) uzupełniony dwiema fotografiami.

* * *

Czekamy na wiadomości z Komend Chorągwi i od naszych korespondentów, gdzie i jakie pisma w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych, w Ameryce Południowej, w Australii, w Europie (Francja) - ogłosiły artykuły o Millenijnych Zlotach Harcerskich. Przyślijcie nam egzemplarze tych pism. Z góry dziękujemy.

* * *

MAJĄ ZŁE INFORMACJE O HARCERSTWIE

Na innym miejscu piszemy o życzliwym stosunku prasy polskiej na emigracji do Harcerstwa. Ale niestety zdarzają się też wypadki atakowania Harcerstwa w druku, wynikające przeważnie z niedokładnych lub zgoła bałamutnych informacji o Harcerstwie. Oto dwa przykłady z roku millenijnego:

1/. W Narodowcu (Paryż) w Nr.198 z dnia 28.8.66 znajdujemy „list z Wielkiej Brytanii" niejakiego M.Jareckiego, który pod nagłówkiem: „Blaski i cienie naszego Harcerstwa emigracyjnego", atakuje zaproszenie gen.W.Andersa na zlot w Lilford Park w Anglii, a przy tej okazji stara się podważyć zaufanie harcerek i harcerzy do Naczelnictwa Z.H.P. W całym tym napastliwym artykuliku trudno doszukać się logiki i sensu, poza wprost zoologiczną nienawiścią do osoby gen.W. Andersa. Poziom artykuliku jest tak niski, że nie warto z nim polemizować. Ale warto parę rzeczy sprostować, aby czytelnicy nie pozostali pod bałamutnym wrażeniem.

Generał W.Anders został zaproszony przez władze harcerskie jako były wódz naczelny. Że nie jest harcerzem, to nie jest żadnym powodem, aby go nie zapraszać na zlot. Jest bohaterskim wodzem z czasów wojny światowej (osiem razy ranny) i przeszedł do historii, niezależnie od tego czy się p. Jareckiemu podoba, czy nie. Marszałek J. Piłsudski prezydent S.Wojciechowski, prezydent I.Mościcki - też nie byli harcerzami, a mimo to byli protektorami Harcerstwa i odbierali defilady harcerzy i harcerek. Próba ataku p. Jareckiego na nasze władze harcerskie legalnie wybrane każe nam, harcerzom, tym bardziej skupić się przy nich w myśl 7-go punktu Prawa harcerskiego. A do redakcji „Narodowca" zwracamy się z sugestią, aby informacje o życiu i pracach Harcerstwa na emigracji zechciał czerpać z Naczelnictwa Z.H.P. w Londynie, a nie u przygodnych informatorów, fałszywie oświetlających fakty i pragnących z tego ukuć swój kapitalik partyjny.

W OBRONIE PRAWDY HISTORYCZNEJ

Pod tym tytułem ukazała się broszura wydawa przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów - Federacja Światowa, Londyn, 1966. Na 82 stronach podaje ona głosy i opinie o książce „Lewa Wolna", napisanej przez Józefa Mackiewicza, a wydanej przez Polską Fundację Kulturalną w Londynie, w roku 1966. Książka „Lewa wolna" wywołała szereg zarzutów o propagowanie nieprawdy historycznej w odniesieniu do walk polsko-bolszewickich 1919-1920 r. Omawiana broszura S.P.K. zawiera zbiór miarodajnych krytyk książki, wygłoszonych przez ludzi, którzy sami brali udział jako żołnierze w walkach 1919-1920. Generał Tadeusz Pełczyński pisze:

„Obraz lat 1919-1920 zarysowany przez Mackiewicza w „Lewej wolnej" musimy całkowicie odrzucić, jako nieprawdziwy, tendencyjnie wypaczony i uwłaczający nam, zarówno w swoich szczegółach jak i w swojej całości". A pułkownik Stanisław Biegański daje taką ocenę książki Mackiewicza:

„Autor propaguje nihilizm kulturalny i zgniliznę moralną w przedstawieniu epoki uznanej za wzlot wysiłków całości narodu."

Epoka 1918-1920 została przez nas harcerzy i harcerki, przypieczętowana sześcioma tysiącami ochotników do służby frontowej, piętnastoma tysiącami ochotników i ochotniczek do służby pomocniczej i 600 grobami poległych harcerzy i harcerek. Poległych w imię wyznawanej I d e i, poległych w obronie Ojczyzny. Ale pan Mackiewicz wiedzieć o tym nie chce. Nie wykazał nawet odrobiny dobrej woli i uczciwości w poznaniu prawdy historycznej o Harcerstwie. Nie okazał żadnego szacunku dla bohaterstwa i dla pamięci poległych. Nie zwrócił się do Naczelnictwa ZHP po informacje, nie przestiudiował monumentalnej historycznej pracy dha kpt. inż. Władysława Nekrasza p.t. „Harcerze w bojach 1914-1921". Pan Mackiewicz nie zadał sobie trudu zbadania materiałów historycznych, nie próbował dotrzeć do dziejowej prawdy. A na to miejsce w swojej książce umieścił narkomanów, których nazwał „harcerzami" i niemoralne dziewczęta, które nazwał „harcerkami"

W roku 1920 - piszący te słowa był delegatem Naczelnictwa Z.H.P. do II Oddziału Sztabu Głównego i dowódcą ochotniczego oddziału wywiadowczego liczącego około 200 harcerzy i harcerek Była to młodzież głęboko ideowa i niezwykle dzielna. O tej młodzieży, o jej wartości moralnej, poświęceniu i odwadze, o wszystkich harcerzach i harcerkach w służbie wojskowej w tych pamiętnych latach pisali w rozkazach: Marszałek J. Piłsudski, gen. J. Haller, gen. W. Sikorski, dowódcy pułków. Ale takich „harcerzy" i takich „harcerek", jakie zrodziła chora wyobraźnia i pełna dziwnej nienawiści i niemoralności mentalność Mackiewicza - nie znałem, b o i c h n i e b y ł o. To co pisze Mackiewicz w „Lewej wolnej" jest szkalowaniem kultury polskiej, wojska polskiego, dowódców polskich i młodzieży polskiej. Musimy więc wyrazić zdziwienie, że Polska Fundacja Kulturalna taką książkę wydała.

S. Jankowski, hm.

* * *

„Skauci wyrzekną się wszystkiego: wygody, przyjemności, byleby wykonać swą powinność. Nie robią tego dla celów osobistych. lecz dlatego, że uważają to za swój obowiązek".

Baden-Powell

* * *

„Harcerz nie tęskni za sławą, tylko za wypełnieniem życia wartościowym czynem"

Stanisław Sedlaczek

* * *

„Dopóki masz kromkę chleba, którą możesz podzielić na dwie części, aby jedną dać biedniejszemu od siebie - jesteś bogaty.

Ela Grabska

* * *

archiwum harcerskie.pl

HARCERZ OTRZYMAŁ NAGRODE im. gen. KUKIELA

za prace historyczne.

W 20-lecie Towarzystwa Historycznego w Londynie odbyło się w dniu 29 listopada 1966 r. zebranie w Instytucie Historycznym im. gen. Sikorskiego. W czasie tego zebrania przewodniczący prof. Henryk Paszkiewicz wręczył nagrody za prace historyczne dokonane w 1966 r. Drugą nagrodę w wysokości £.50 otrzymał hm.mgr.Stefan Wojstomski. Przypominamy, że dh. S.Wojstomski jest wiceprzewodniczącym Harcerskiej Komisji Historycznej przy Kole Harcerek i Harcerzy z lat 1910-1945 (Londyn).

Laureatowi składamy bardzo serdeczne gratulacje!

* * *

* * *

HARCERSKI KODEKS HONOROWY

Czwarty Zjazd Walny w 1925 roku w Niepodległej Polsce wprowadził jako obowiązujący w Z.H.P. - „Harcerski Kodeks Honorowy", ustalający zasady postępowania w sprawach honorowych wykluczające pojedynek. Wprowadzono ten kodeks rozkazem Naczelnictwa Z.H.P. L.14 z dnia 25.IV.1925 roku.

Możnaby się spytać, po co nam potrzebny jest w Harcerstwie kodeks honorowy? Życie jednak wykazało, że taki kodeks jest potrzebny. A to z trzech powodów:

Pierwszy powód - to nasza wewnętrzna organizacyjna potrzeba posiadania harcerskiego regulatora zbyt gorących zatargów, regulatora opartego o założenia Prawa Harcerskiego.

Drugi powód - to danie wszystkim naszym sądom organizacyjnym przy Zarządach Oddziałów i Naczelnemu Sądowi Harcerskiemu jednolitych podstaw regulaminowych dla jednakowego postępowania formalnego i jednakowego traktowania spraw które do tych sądów napływają.

Trzeci - to promieniowanie na zewnątrz, propagowanie i ułatwianie w społeczeństwie polskim załatwienia zatargów honorowych bez uciekania się do przestarzałego i niekulturalnego zwyczaju pojedynkowania się.

Od roku 1925 upłynęło lat przeszło czterdzieści. Jest to dość długi okres czasu, aby można było sumiennie stwierdzić , że kodeks ten zdał egzamin doskonale, okazując się bardzo pożytecznym w życiu dorosłych członków Harcerstwa, ułatwiając pokojowe i honorowe likwidowanie nieporozumień i sporów oraz słusznych czy nie słusznych obraz. Równocześnie kodeks ten stał się obowiązującą podstawą dla organizacyjnych sądów w Harcerstwie.

W społeczeństwie polskim kodeks ten przyjął się i zyskał wielu zwolenników, stając się najlepszym polskim kodeksem honorowym.

W ten sposób omawiany kodeks stał się harcerskim dobrym uczynkiem okazanym całemu polskiemu społeczeństwu.

H.K.H powstał w wyniku długiej pracy grona harcerzy-prawników,kierowanych przez hm.Jana Grabowskiego, sędziego, który przez szereg lat był Sekretarzem Generalnym Naczelnictwa Z.H.P.

Druh Jan Grabowski, ppr.W.P., zginął śmiercią żołnierza w roku 1940, zamordowany przez bolszewików. Ale praca jego żyje. Egzemplarz H.K.H. znajduje się w naszym posiadaniu i nowe wydanie ma ukazać się w 1967-ym roku.Powitamy je wszyscy z radością.

Ciotka

archiwum harcerskie.pl

HARCERSKI FUNDUSZ WYDAWNICZY

Żyjemy w czasach niesłychanego dotąd rozwoju technicznego. Na naszych oczach zmieniają się formy życia, wszystko staje się większe, szybsze i łatwiejsze do osiągnięcia. Planując nasz program pracy, musimy sobie zdać dokładnie sprawę z zachodzących zmian i warunków życia codziennego, by dobrać właściwe formy i środki do realizacji naszych zadań.

Trzeba nam przede wszystkim przerobić i dostosować do nowych warunków bytowania nasze podręczniki harcerskie, które niejednokrotnie były drukowane prawie pół wieku temu. Postęp wiedzy i techniki uczynił je zbyt przestarzałymi. Trzeba nam wprowadzić nowe dziedziny zainteresowań młodzieży jak: fotografika, filmowanie, sport samochodowy i lotniczy, nurkowanie i inne sporty wodne. Brak nam jest terenów obozowych, lokali na zbiórki, a koszt ich wynajmu jest znaczny. Trzeba nam stosować nowe środki nauczania jak płyty i taśmy dźwiękowe, filmy. Sprawna organizacja także wymaga poważnych środków finansowych. Nie możemy polegać na darowiznach i subwencjach ani też na składkach organizacyjnych. Możemy bardzo łatwo z a r o b i ć. Społeczeństwo niesłychanie szybko dorabia się, dochód społeczny z roku na rok wzrasta. Trzeba nam tylko zorganizować umiejętnie akcje zarobkowe, a szybko zdobędziemy dostateczne środki na najbardziej śmiałe poczynania organizacyjne.

Harcerski Fundusz Wydawniczy wziął sobie za zadanie zapoczątkowanie takich akcji zarobkowych. Wyprodukowane zostały przedmioty natury pamiątkowo-użytkowej jak: orzełek milenijny, kółko do kluczy, harcerskie spinki do mankietów i miniaturka lilijki harcerskiej. W przygotowaniu są następne przedmioty. Każda drużyna powinna zacząć próbę sprzedaży tych artykułów, które są bardzo popularne i pożądane na rynku. Koszt ich w sprzedaży detalicznej jest znacznie niższy od podobnych w normalnym handlu a mimo to daje możność zarobku drużynie, chorągwi i przynosi pewien zysk dla Funduszu Wydawniczego, z którego będą pokrywane koszta druku pism, podręczników harcerskich, jak i również realizacja filmów harcerskich i taśm magnetofonowych.

To jest początek i od was w terenie zależy czy akcja się uda. Dobry przykład dała Chorągiew Harcerzy w Stanach Zjednoczonych. Jeśli taki sam odzew będzie z innych Chorągwi, możemy być pewni całkowitego sukcesu naszej akcji. Jeśli macie jakieś trudności, dajcie nam znać, a napewno znajdziemy na nie radę. Macie jakieś inne pomysły - piszcie do nas - znajdziemy środki i sposoby ich realizacji.

Bądźcie przygotowani na następną akcję zarobkową. Harcerski Fundusz Wydawniczy zorganizował czołówkę filmową, która będzie wypuszczać filmy 16 mm. z życia harcerskiego czy też pomocne w pracy jednostek. Starajcie się już o zabezpieczenie użytkowania aparatu do wyświetlania tego wymiaru filmu a będziecie mogli urządzać seanse filmowe za pewną opłatą dla waszych rówieśników i również na tym zarabiać.

W każdym numerze „OGNISKA HARCERSKIEGO" będą wiadomości o stanie Funduszu Wydawniczego i jego działalności. Będziecie mogli przekonywać się, co wspólnymi siłami możemy zdziałać.

Pomagając Funduszowi
- pomagacie sobie.

K. Obtułowicz, hm.

„Ognisko Harcerskie"
Wydaje: Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju. 47, Rutland Gate, London, S.W.7.
Adres Redakcji i Administracji : hm. K. Obtułowicz, 76, Cleveland St. London, W.1.
Warunki prenumeraty: rocznie 10 szyl. poj. numer. 2/6

archiwum harcerskie.pl